

W poczuciu
pełnej odpowiedzialności
będziemy głosować
na listę FJN

Wojewódzka Komisja Porozumiewawcza Związków Zawodowych w Poznaniu wyśtosowała apel do członków związków zawodowych i do ludzi pracy woj. poznańskiego. W odezwie tej m. in. czytamy:

„Głosując na listę Frontu Jedności Narodu wybieramy do rad narodowych ludzi najbardziej godnych zaufania wśród nich wielu działaczy związkowych, którzy bronić będą postulatów ruchu zawodowego, walczyć o stałą poprawę warunków bytu i pracy klasy robotniczej.

W Waszych rękach spoczywa decyzja, kto będzie reprezentował interesy ludzi pracy w radach narodowych.

Wojewódzka Komisja Porozumiewawcza Związków Zawodowych w Poznaniu zwraca się z apelem do wszystkich ludzi pracy:

— stańcie wszyscy do szeregów agitatorów programu Frontu Jedności Narodu, popierając jego kandydatów; — umacniajcie Jedność Narodu.

W dniu wyborów stańcie wszyscy wraz z uprawnionymi członkami rodziny do głosowania na kandydatów Frontu Jedności Narodu. (mh)

Gen. Spychalski
spotka się z młodzieżą

(Inf. wł.)
W dniu 27 bm. o godz. 14 w sali Komitetu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Socjalistycznej przy ul. Kościuszki 80a (IV ptr.) odbędzie się spotkanie młodzieżowych kandydatów do rad narodowych z województwa i miasta Poznania z ministrem obrony narodowej, posłem Poznania — gen. Marianem Spychalskim.

W spotkaniu wezmą również udział aktywiści ZMS, ZMW, i ZHP. (mh)

Bolesław Podedworny u spółdzielców Ujazdu

(Telefonem od specjalnego wysłannika „Głosu“)

W Wielkopolsce gości wiceprzewodniczący Rady Państwa, członek Komitetu Narodowego ZSL — Bolesław Podedworny, przybyły w piątek, 24 bm. na specjalne zaproszenie naszych spółdzielców. W sobotę, w godzinach przedpołudniowych, Bol. Podedworny udał się w towarzysztwie wiceprzewodniczącego WK ZSL — Józefa Wroniaka, z-cy kier. Wydziału Rolnego KW PZPR — Kazimierza Grzybka, kier. Woj. Zarządu Rolnictwa — Mieczysława Piotrowskiego i sekretarza Woj. Związku Spółdzielczości Produkcyjnej — Jęka Sikory na zwiedzanie spółdzielni produkcyjnych w pow. kościańskim.

W roli gospodarzy występowali: sekretarz KP PZPR w Kościanie — Woźniak, przew. Prezydium PRN — Ławniczak, przewodniczący Pow. Związku Spółdz. Produkcyjnej — Wierczkowska oraz przewodniczący zwiedzanych spółdzielni produkcyjnych w Jarogniewicach, Bonikowie i Kurowie.

Po południu Bolesław Podedworny, powitany serdecznie chlebem i solą przez spółdzielców, wziął udział w zebraniu obrachunkowym w spółdzielni produkcyjnej Ujazd — potrójnej milionerki, która obcho-

Drugi milion samochodów „Volkswagen“

ESSEN (ZAP)

Produkcja pierwszego miliona samochodów „Volkswagen“ w NRF trwała 10 lat. Na wyprodukowanie drugiego miliona zakłady potrzebowały tylko 29 miesięcy. Jak zapewnia zarząd fabryki, samochody te nie ulegną przez dłuższy czas żadnym zmianom konstrukcyjnym. W roku 1957 opuściło zakłady 470.589 wozów (w 1956 r. — 395.690). — Wyeksportowano w 1957 r. — 269.198 samochodów (w 1956 r. — 217.683).

Cena 50 gr

Nakład 105 510



Rok XIV Wydanie A Poznań, niedziela poniedziałek 26/27 I 1953 Nr 22 [4351]

Ustawa o radach narodowych uchwalona przez Sejm

WARSZAWA (PAP)

14 posiedzenie Sejmu PRL rozpoczęło swe obrady 25 bm. o godzinie 10 pod przewodnictwem marszałka Sejmu — Czesława Wycecha. Na obrady przybyli członkowie Rady Państwa z jej przewodniczącym Aleksandrem Zawadzkiem oraz członkowie rządu z premierem Józefem Cyrankiewiczem.

Głównym tematem obrad jest debata nad sprawozdaniem komisji nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o

radach narodowych. Oprócz tego na porządku dziennym znajdują się dwa dalsze punkty: pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o sprężeniu państwowych nieruchomości rolnych oraz uporządkowaniu niektórych spraw, związanych z przeprowadzeniem reformy rolnej i osadnictwa rolnego oraz pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o umorzeniu niektórych długów i ciężarów.

Po zatwierdzeniu porządku dziennego obrad Izba przystępuje do pierwszego punktu — sprawozdania komisji nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o radach narodowych. Głos zabiera sprawozdawca — pos. Bronisław Ostapczuk (PZPR).

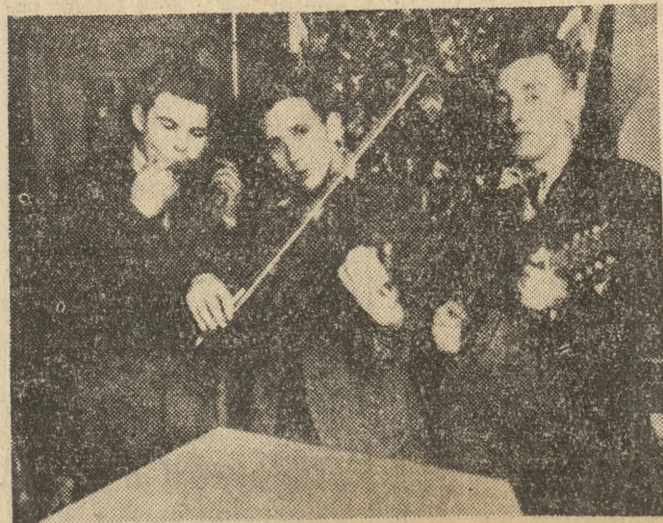
(Fragmenty wystąpienia pos. Ostapczuka podajemy na stronie 2.)

W dyskusji nad sprawozdaniem komisji nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o radach narodowych podkreślano, że przedłożony projekt ustawy uwzględnił podstawowe postulaty i wnioski społeczeństwa, nadając radom narodowym znacznie szersze niż dotychczas uprawnienia.

Pos. Mieczysław Perczek (ZSL) stwierdził na przykład, że projekt ustawy o radach narodowych jest wyrazem tych wszystkich przemian, jakie dokonały się w naszym kraju po VIII Plenum KC PZPR i IV Plenum NK ZSL. Zaś pos. Michał Grendy (SD) podkreślił,

że dyskutowana ustawa o radach narodowych — w praktyce realizuje hasło: Rada — gospodarzem swego terenu. Pos. Alicja Musiałowa (PZPR) zwróciła uwagę na fakt kandydowania do rad narodowych stosunkowo małej liczby kobiet, co jest zjawiskiem ujemnym z punktu widzenia realizacji przez rady narodowe ich zadań. Posłanka Musiałowa podkreśliła, że nowe rady narodowe powinny przyjąć z wy-

(Ciąg dalszy na str. 2)



— Z kraju i ze świata —

PROCES REWIZYJNY
W SPRAWIE TARWIDA

25 bm. przed Sądem Najwyższym w Warszawie rozpoczął się proces rewizyjny w sprawie Kazimierza Tarwida. Jak wiadomo, Sąd Wojewódzki dla m. st. Warszawy, uznając Tarwida winnym umyślnego zabójstwa swojej żony Teresy przez zatrucie jej cyjankiem potasu, skazał go na 15 lat więzienia.

Od wyroku pierwszej instancji odwołują się zarówno oskarżyciel publiczny, który zarzuca wyrokowi niewspółmierność niską karę w stosunku do popełnionego przestępstwa, jak i obrońcy, którzy stoją na stanowisku, że oskarżonemu nie udowodniono winy.

Z WENEZUELI

W piątek tłumy mieszkańców stolicy Wenezueli zaatakowały ambasadę Nikaragui, gdzie, według pogłoszek, schronił się szef „bezpieczeństwa narodowego“ byłego dyktatora Jimeneza. Do demonstracji doszło również przed ambasadą Republiki Dominikańskiej, gdzie mieli się schronić także urzędnicy Jimeneza.

ZE SPORTU

Zwycięstwo pięściarzy Budowlanych

W meczu rewanżowym o mistrzostwo I ligi bokserkiej — Budowlani ponownie pokonali szczecińską Pogoń, tym razem w stosunku wyższym, aniżeli w pierwszym spotkaniu (11:9) 14:6. Walki były ciekawe, na ogół wyrównane —

Orywał drugi — Lewandowski trzeci

W piątek, 24 bm., startowali na zawodach halowych w Filadelfii dwaj polscy lekkoatleci — Lewandowski i Orywał. Był to pierwszy po wojnie start polskich sportowców na amerykańskiej ziemi. Orywał zajął drugie miejsce w biegu na 1.000 y, a Lewandowski — podzielił wraz z dwoma innymi skoczkami amerykańskimi trzecie miejsce w skoku wzwyż.

Bieg na 1.000 y wygrał King w 2.13.4, mając na mecie ok. 7 m przewagi nad Polakiem.

Koszykówka

LECH (PZ.) — AZS (TOR.) 74:71

Poznański Lech ciężko musiał się napracować, zanim w emocyjnym meczu pokonał toruńskich akademików.

Koszykówka żeńska

LECH (PZ.) — AZS (KRAK.) 89:46

OLIMPIA (PZ.) — WAWEL (KR.) 40:75

Uroczysta akademia w 15 rocznicę powstania ZWM

WARSZAWA (PAP)

W sali Opery Warszawskiej (dawniej „Romie”), w tej samej sali, w której w grudniu 1947 roku obradował pierwszy w wolnej Polsce Krajowy Zjazd Związku Walki Młodzieży, odbyła się 25 bm. akademia z okazji 15 rocznicy powstania ZWM.

Najwyższe władze państwowe oraz PZPR i ZSL reprezentowali: Józef Cyrankiewicz, Ignacy Loga-Sowiński, Jerzy Morawski, Aleksander Zawadzki, Jerzy Albrecht, Zenon Kliszko, Stefan Ignar, Józef Ozga-Michalski, Piotr Jaroszewicz i Zenon Nowak.

W ten uroczysty wieczór na sali spotkali się ci, którzy w czasach hitlerowskiej okupacji byli twórcami Związku Walki o Wolność i Sprawiedliwość Społeczną, uczestnikami słynnych akcji odwetowych ZWM, Gwardii i Armii Ludowej, dziś często zajmujący wysokie stanowiska w różnych dziedzinach naszego życia, ci, którzy w pierwszych latach powojennych w szeregach ZWM utrwalali władzę ludową w mundurze ORMO-wca i żołnierza KBW, inicjowali ZWM-owski młodzieżowy wysiłek pracy, organizowali kursy

przygotowawcze, otwierając w ten sposób młodzieży robotniczej i chłopskiej drogę na wyższe uczelnie.

Wszyscy się tu prawie znają z lat wspólnej walki i pracy. Widać wiele białych koszul i czerwonych krawatów — ZWM-owski mundur. — W bluzki i marynarki wpięte znaczki z zębątem kołem i splecionymi kłosaми zboża.

Orkiestra gra hymn narodowy. Do zebranych przemawia Jerzy Morawski. Obszerny referat wygłasza sekretarz KC ZWM — Tadeusz Rudolf.

Serdeczne spotkania pulk. W. I. Alina

W dniu wczorajszym, bawiący w Wielkopolsce bohater Związku Radzieckiego — Wasilij Iwanowicz Alin, spotkał się ze słuchaczami Liceum Techniki Drogowej przy ul. Różanej w Poznaniu.

Serdecznie i gorąco witany przez młodzież, pułkownik W. I. Alin opowiadał o bojach, w których brał udział oraz o swoich przeżyciach, m. in. z okresu walk o Poznań. Pułk. Alin odpowiadał również na licznie zadawane mu (przeważnie przez... uczennice!) pytania tak, że spotkanie przeciągnęło się nadszpodziewanie. Nie przeszkodziło to miłym gościom pozostać w Liceum na... następnym spotkaniu: z radą pedagogiczną i komitetem rodzicielskim. I to spotkanie — tym razem przy tradycyjnej lampce wina — cechowała niezwykle serdeczna atmosfera. Zebrani wielokrotnie dawali wyraz swej sympatii dla bohatera Związku Radzieckiego, dla radzieckich przyjaciół. Wieczorem pułk. W. I. Alin podejmowany był przez poznańskich lotników w Aeroklubie Poznańskim. (Pom)

Plastyk poznański otrzymał I nagrodę za znaczek pocztowy MTP

(Inf. wł.)

Komisja Oceny Projektów Znaczków Pocztowych Ministerstwa Łączności przyznała I nagrodę za projekt znaczka pocztowego na XXVII MTP poznańskim artystom — plastykom — Zbigniewowi Kaji, Nagroda Ministerstwa wynosi 2.000.— zł. Nagrodzony projekt został jednocześnie przeznaczony do druku i rozpowszechnienia. (Zet.)

„Cena strachu“ polskich naftowców

Rewelacyjne odkrycie i bohaterski wyczyn

KRAKÓW (PAP)

Mieszkańcy Lubaczowa w woj. rzeszowskim, byli w ostatnich dniach świadkami niebezpiecznej walki z wyzwoleńczym z wiatrem, który wioł, Stoczył ją nasi nacierze, którzy po kilkumiesięcznych poszukiwaniach i wiercenjach od kryli olbrzymie, najbogatsze w Polsce, złoża gazu ziemnego w kopalni Lubaczów nr. 2.

Gdy wgrzyżające się od kilku miesięcy w ziemię obrotowe świdry za trzymały się na 1007 metr — całą kopalnię wstrząsnął potężny wybuch. Równocześnie stalowe konstrukcje szybko osnuły kłępowiska ulatującego w olbrzymich ilościach gazu. Z otworu biło w górę 1000 m gazu na minutę. Sytuacja z każdą niemal minutą stawała się groźniejsza. Gaz uchodził ze wstrząsającym hukiem, słyszalnym w promieniu kilku kilometrów.

Dla załogi i przybyłych z Krakowa specjalistów rozpoczęły się dni walki o opanowanie groźnego żywiołu. Zadaniem nacierzy było zamknięcie otworu, z którego uchodził gaz — półtoratonową głowicą. Stalowe liny, dźwigające jej ciężar, stwarzały w każdej chwili możliwość iskrzenia, co groziło zapaleniem gazu.

Po kilku dniach tych uciążliwych i wielkich zmagań, otwór zamknięto i gaz ujęziono. Przystąpiono do określenia zdolności wydobywczej kopalni. Jak wykazała badawia, szyb posiada podobno moc

produkcyjną kalorycznej wartości całodziennego urobku średniej wielkości kopalni węgla.

Osobliwa elektryfikacja

W ub. roku w Daleszynie (pow. Gostyni) zawiązał się komitet elektryfikacyjny. Przewodniczącym został rolnik z Daleszyna — Stanisław Jankowiak, który, dysponując zebranymi funduszami — ponad ćwierć miliona złotych — przystąpił do realizacji projektu elektryfikacji.

Jankowiak wcale nie liczył się z „każdym groszem“. Prawdopodobnie dlatego, że sam sporządził prowizoryczne rachunki. (Obecnie brak pokrycia w oryginalnych rachunkach na wydatkowane sumy).

Siedziwo wykazało również, że „pomysłowy“ przewodniczący nawiązał kontakty z pracownikami przedsiębiorstw państwowych i od nich kupował materiały, potrzebne do zakładania sieci elektrycznej. Artykuły te były kradzione z magazynów. A oto przykład kombinacji:

We wrześniu ub. roku Jankowiak udał się do Czerwonaka — gdzie od Andrzeja Angiela, magazyniera Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycyjnego, na był za 11 tys. zł szereg materiałów. Na zakupione towary Jankowiak wystawił dwa rachunki: na 9.146.— zł i 35.785.— zł. Różnicę między rzeczywistą ceną zakupu a sumami, uwidocznionymi na rachunkach, tj. blisko 34 tys. zł przywłaszczył sobie.

Prócz Jankowiaka i Angiela na ławie oskarżonych zasiadał: zaopatrzeniowiec Leszczyńskiej Spółdzielni Pracy „Elektron“ — Adam Pieczyński, elektrotechnik z Gostynia — Stanisław Werwinski, referent sieci napowietrznej Poznańskiego Przedsiębiorstwa Telekomunikacyjnego — Tadeusz Wasilewski i rolnik z Gostynia — Józef Klupś. (l)



Jak już donosiliśmy, na zaproszenie spółdzielców wielkopolskich przybył do Poznania wiceprzewodniczący Rady Państwa — Bolesław Podedworny.

Na zdjęciu: Bolesław Podedworny (w środku) i sekretarz Wojewódzkiego Związku Spółdzielczości Produkcyjnej w Poznaniu — Jan Sikora (z prawej) w momencie udzielania wywiadu.

Fot. K. Przychodzki

dach i wroście majątku spółdzielni zdecydowała przede wszystkim praca i mądra gospodarka. Majątek trwały spółdzielców wynosi 3,5 mln zł, dochód podzielnego spółdzielni — 1,3 mln. zł, dniówka obrachunkowa — 33 zł, 4,5 kg zboża oraz 4 kg ziemniaków.

Do spółdzielców przemówił na zakończenie zebrania Bolesław Podedworny, który wyraził im swoje gorące uznanie za osiągnięcie sukcesów.

Wieczorem bawili się wszyscy wesoło na wspólnej zabawie.

M. KEMPARA

Blizsza Ziemia człowiekowi

Zapoczątkowana szczególnie intensywnie w roku ubiegłym moda „na Księżyc” coraz głębiej zakorzenia się w umysłach ludzkich. Księżyc (te sztuczne) robią coraz większą karierę w domach mody, naukowcy zapowiadają jeszcze większe rewelacje niż wystrzelenie sputników, a poniekąd ziemscy politycy bledną się nad zapewnieniem bezpieczeństwa w przestworzach wszechświata.

Wpadła mi właśnie do ręki korespondencja amerykańskiej agencji United Press, której autor donosi, że przywódcą większości demokratycznej w Senacie USA — Lynden Johnson proponuje, by Stany Zjednoczone wezwały wszystkie państwa członkowskie ONZ do zbadania możliwości wprowadzenia wspólnej kontroli nad przestrzenią kosmiczną; w tej samej Ameryce, która — nota bene — nie może, jak na razie, mimo wielokrotnych zapowiedzi wystrzelić sztucznego satelity Ziemi, mówi się ostatnio coraz częściej o możliwościach wykorzystania Księżyca jako poligonu doświadczalnego dla eksperymentalnych wybuchów bomb termojądrowych.

W Waszyngtonie mówi się dziś zupełnie serio, że projekt kontroli przestrzeni kosmicznej może stanowić „pierwszy krok na drodze do rozbrojenia”.

Być może, jest to efektowna droga do zapewnienia spokoju i pokoju mieszkańcom Ziemi drugiej połowy XX wieku, ale człowiek dzisiejszy, nękany różnymi bólami, których żaden dzień nikomu nie skąpi, człowiek, który przed 15 laty przeżywał przysłów: „piekło na ziemi”, woli nie szukać pierwszego kroku na drodze zapewnienia pokoju aż w Kosmosie. Zwracając, że nigdy nie wiadomo — jak to dowcipnie zauważa Edward Karłowicz w przytoczonej w ostatnim numerze „Świata” anegdocie. — Myśli się o zorganizowaniu poligonu atomowego na Księżycu — powiada autor — a mój znajomy oświadcza na to: „Ja bym tego nie zrobił, kto wie, może tam też żyją ludzie i mają jeszcze lepsze zabawki od bomb wodorowych? Jak z kolei zacząć kropić do nas...”

Szukanie w polityce „pierwszego kroku w Kosmosie” nie tylko, że przekonyuje dzisiaj mało kogo, ale może okazać się w dodatku mało bezpieczne.

Czyż nie łatwiej i bezpieczniej zatem — najpierw urządzić lepiej ludzkie sprawy na Ziemi?

W powodzi wielkich propozycji i wielkich słów, których jesteśmy świadkami, człowiek skłonny jest czasami wiele znaczące i ważne fakty spychać na marginesy życia; a przecież mimo wciąż jeszcze nieugiętej i agresywnej postawy kanclerza Adenauera i chyba w pewnym sensie na przekór ludziom o podobnych poglądach, zmienia się coś także na naszej planecie.

Prasa krajowa zamieściła przed kilku dniami informację o zawarciu przez Stany Zjednoczone z dyrekcją Międzynarodowych Targów Poznańskich umowy o budowę pawilonu amerykańskiego na terenach MTP. Mało kto zwrócił przy tej okazji uwagę na drobny pozornie fakt, że USA podpisały tę umowę na 10 lat; w praktyce oznacza to zaś, że Stany pragną przez kolejnych 10 lat brać udział w naszej poznańskiej, międzynarodowej imprezie handlowej.

Byłoby z pewnością prostactwem politycznym widzieć w tym fakcie jedynie propagandowy gest ze strony mocarstwa drugiego kontynentu. Na pewno też nie jest to wydarzenie na miarę choćby „pierwszego kroku” na drodze do nowego ułożenia stosunków między krajami Wschodu i Zachodu. Ale nie jest też przesadą powiedzieć, że podpisanie przez USA tej umowy jest symbolem postępującej wprawdzie powoli, ale z dnia na dzień, stabilizacji w stosunkach międzynarodowych.

Coś się zmienia w stosunkach między państwami. Ponad propagandowe chwytliwy i tricki ludzie cenią nade wszystko rosnące poczucie pewności jutra w stosunkach między ludźmi i narodami. Jest to potrzebne przecież nie tylko nam, Polsce, ale każdemu państwu, które pragnie — w sposób na jaki je stać — zapewnić swojemu narodowi lepsze i spokojniejsze warunki bytowania. Nieufność, co prawda jeszcze dość opornie, ale dość systematycznie zaczyna ustępować. Narody chcą się nie tylko wzajemnie poznawać, ale i zaufać sobie. Nowym tego przykładem — decyzja o otwarciu w sierpniu bieżącego roku amerykańskiej wystawy w Moskwie.

Politycy-realiści, na szczęście dla ludzi, nie usiłują szukać prostych rozwiązań w Kosmosie. „Księżycowa polityka” jest równie mało skuteczna i może być tak samo mało bezpieczna, jak uderzanie w mocne tony fałszywej i obłudnej propagandy wojennej. Realiści szukają prostych rozwiązań skomplikowanych spraw międzynarodowych na Ziemi, bo Ziemia mimo wszystko bliższa jest człowiekowi, niż Księżyc.

Tadeusz KACZMAREK

Elektryczne lokomotywy muszą jeździć z... palaczem

Bardzo osobliwy zatarg powstał w kolejnictwie angielskim. Już od lata 1955 toczy się mianowicie spór między związkami zawodowymi maszynistów i palaczy kolejowych — a zarządem angielskich linii kolejowych. Te ostatnie ogłosiły bowiem wówczas, że w ciągu 10 lat wprowadzą powszechnie lokomotywy elektryczne i spalinowo-elektryczne, które nie potrzebują palaczy. Zarząd kolei angielskich chciał zwolnić palaczy, zatrzymując maszynistów. Spotkało się to z ostrym sprzeciwem kolejarzy, którzy groząc strajkiem wymusili decyzję, że na długich trasach palacz będzie jeździł, no i pobierał normalną pensję, choć wcale nie jest potrzebny. Na krótszych natomiast, zgodzili się kolejarze, lokomotywa może być obsadzona tylko przez maszynistę.

Ciekawe tylko, że nikt przez długie miesiące nie pomyślał nad tym, jak przekwalifikować palaczy lokomotyw parowych i np. wyszkolić z nich w większości maszynistów. Tak daleko solidarność zawodowa maszynistów angielskich widocznie nie idzie. Nie chcieli konkurencji i w rezultacie uzyskali w zarządzie kolei osobliwy kompromis, mianowicie obowiązująca jazda palacza na elektrycznej lokomotywie. (11)



Przy jednej z mas... — aktorka filmowa Suzanne Gramer. Fot. — CAF

Chodzi o sprawniejszą gospodarkę w terenie i lepsze zaspokajanie potrzeb ludności

Sprawozdanie pos. Ostapczuka o rządowym projekcie o radach narodowych

Rozwój demokracji socjalistycznej — mówił pos. Ostapczuk — związany jest nierozdzielnie z procesem dalszej decentralizacji w zarządzaniu gospodarką narodową. Ustawa o radach narodowych stworzy nowe warunki do pogłębienia demokracji socjalistycznej, zapewni szerszy udział mas pracujących w dziedzinie sprawowania władzy państwowej.

Czynnikiem decydującym o poprawie pracy rad narodowych będzie zapewnienie większego udziału ludzi pracy w

wykonywaniu władzy przez rady narodowe. Dlatego też projekt ustawy jeszcze raz potwierdza naczelną zasadę konstytucyjną i fakt, że władza w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej należy do ludu pracującego miast i wsi. Rady narodowe są organami władzy państwowej ludu pracującego i wyrażają jego wolę. Projekt potwierdza zasadę wybieralności rad przez ludność, odpowiedzialności radnych przed wyborcami i możliwość odwołania radnych, którzy zawiedli zaufanie wyborców. Rady narodowe kierują na swoim terenie działalnością gospodarczą, społeczną i kulturalną; do nich należą wszystkie sprawy w zakresie władzy i administracji państwowej — nie zastrzeżone na rzecz innych organów.

Tendencja rozszerzania uprawnień rad narodowych, m.in. powiązania rad z działalnością zakładów pracy, instytucji i organizacji społecznych, przewija się przez cały tekst projektu ustawy o radach narodowych.

Projekt przyznaje radom na rodowym prawo kontroli i koordynacji działalności nie podporządkowanych im organów państwowych, instytucji i jednostek gospodarczych, które mają wpływ na rozwój miasta, osiedla czy gromady. Będą to sprawy budownictwa mieszkaniowego, kapitalnych remontów mieszkań, zaopatrzenia w wodę, problemy usług komunalnych, sprawy związane z udziałem załóg zakładów przemysłowych w rozwoju budownictwa mieszkaniowego i wykorzystaniem mocy produkcyjnych przemysłu, szczególnie w kierunku wykorzystania miejscowych źródeł energii, surowców i innych zasobów. Projekt zapewnia też wpływ rad narodowych na utworzenie lub likwidację zakładu zarządzanego centralnie.

Niezmiennie ważnym zagadnieniem pracy rad narodowych jest ich samodzielność finansowa, wyraźnie zagwarantowana w projekcie ustawy.

Słuszny proces decentralizacji zarządzania gospodarką na rodową powoduje, że podstawowym ośrodkiem działalności gospodarczej, społecznej i kulturalnej w terenie staną się powiatowe i miejskie rady narodowe. Na nich spoczywać będzie cały ciężar działalności gospodarczej, im przyznane zostaną szerokie uprawnienia w zakresie pomocy państwa dla wsi, w zakresie gospodarki komunalnej, oświa-

ty, kultury, budownictwa, zdrowia i pomocy społecznej.

Najniższe ogniwa władzy ludowej w terenie — gromadzkie rady narodowe otrzymują również nowe zadania i uprawnienia. Gromadzka rada narodowa będzie mogła wykonać swe zadania w dziedzinie zwiększenia produkcji rolnej, zaspokajania potrzeb komunalnych, społecznych i kulturalnych mieszkańców gromady, zapewnić wykonywanie obowiązków względem państwa jedynie przy aktywnej pomocy miejscowej ludności.

Radny w wykonywaniu swego mandatu cieszy się pełnią ochrony prawnej, a rada narodowa lub prezydium wyższego stopnia obowiązane są wziąć radnego w obronę zwłazsza tam, gdzie spotkałby się on z jakimikolwiek konsekwencjami w związku ze swoją działalnością zgodną ze złożonym ślubowaniem.

Reasumując można stwierdzić, że projekt ustawy o radach narodowych po jego uchwaleniu stanie się podstawą sprawniejszej działalności rad narodowych w walce o lepszą gospodarkę w swym terenie, o lepsze zaspokajanie potrzeb ludności, o lepsze sprawowanie władzy.

Święto narodowe Indii



Handlarz uliczny z Kalkuty CAF — Fot. Wdowiński

Z okazji święta narodowego Indii, przewodniczący Rady Państwa — A. Zawadzki, wystąpił do prezydenta Republiki Indii — dr. Rajendry Prasada, depezę gratulacyjną.

Posel Ostapczuk ma głos...

(Od warszawskiego przedstawiciela „Głosu“)

Po wysłuchaniu wczorajszej debaty sejmowej nad uchwaloną już ustawą o radach narodowych, ugruntowało się we mnie przekonanie, że ustawa ta, jak dziesiątki innych przepisów prawa, wydanych przez wysokie urzędy i instancje Rzeczypospolitej — jest dokumentem w pewnym sensie otwartym, do którego treści i ducha życie codzienne dorzuci sporo nowych wartości, trochę zmian i trochę uzupełnień. Znamy już w całej Polsce eksperyment „modelowy” Nowego Sąca, jakkolwiek nie dotyczy ściśle kwestii, związanych z organizacją władzy w terenie — w wielu sprawach niewątpliwie przekracza przeciętną uprawnień, danych wczorajszym aktem sejmowym radom narodowym i ich prezydiom. A co będzie, gdy eksperyment ten, po kilku, czy kilkunastu miesiącach próby, zda swój egzamin na piątkę? Czy nie trzeba będzie, dla uzupełnienia tej i dziesiątek innych inicjatyw, dorzących się w Polsce, powiatowej i wojewódzkiej — sięgnąć do niektórych artykułów ustawy o radach narodowych lub przepisów jej towarzyszących i nadać im w nich poprawki?

Wczorajsza debata sejmowa dostarczyła dalszych w tej materii argumentów. Zachodziło o konieczność przeprowadzenia wnikliwej kodyfikacji istniejących już przepisów, obejmujących zwłaszcza sprawy finansowe, o czym w dyskusji mówił ZSL-owiec — poseł Mieczysław Porzuczek z woj. olsztyńskiego. Coraz więcej jest głosów, domagających się zachowania tradycyjnych nazw wojewody, starosty, prezydenta miasta, wójta, sołtyśa — zamiast dotychczasowych przewodniczących. Wustawie, jak na razie — jedynie sołtys zastąpił dotychczasowego „pełnomocnika” gromadzkiego — inne nazwy widocznie są jeszcze dla niektórych tylko i wyłącznie synonimem obszarniczo-burżuazyjnej Polski. O tej kwestii wypowiedział się poseł dr. Zbigniew Makarczyk z koła poselskiego „Znak”. Pos. Makarczyk wyraził także nadzieję, wzbudzającą jednak zasadnicze zastrzeżenia, że powrócimy do tradycyjnej nazwy Prezydenta Rzeczypospolitej. Wreszcie, słyszeliśmy w Sejmie koncepcję powołania w gromadach kilkuosobowych zarządów wiejskich (z sołtysem na czele) — coś w rodzaju komitetów blokowych na wsi. Z jednej strony gromadzka rada narodowa miałaby ułatwioną pracę, a z drugiej, sami mieszkańcy — większą możliwość wpływu na najniższy szczebel władzy i admini-

stracji państwowej w terenie. Myśl tę, zastępującą chyba na uwagę, poddał pos. dr inż. Antoni Wojtyś. Podobnie pos. Wacław Tułodziecki, działacz związków zawodowych, przypominając o postulatach ostatniego zjazdu Związku Nauczycielstwa Polskiego, wyraził przypuszczenie, że zamiast wydalać oświaty w prezydiach rad narodowych, powstać może w przyszłości urząd o innej nazwie (a może i strukturze?) — na przykład kuratoria i inspektoraty szkolne, co zresztą teoretycznie dopuszcza 59 i 62 artykuł ustawy.

Wczorajsza dyskusja, poprzedzona przemówieniem referenta ustawy, pos. Bronisława Ostapczuka, zawierała też sporo „robotycznych” postulatów, zmierzających do ułatwienia pracy radom narodowym, a obywatelom — możliwości korzystania z efektów ustawy o radach. Mówiono więc o konieczności zapewnienia radom i radnym większej ilości środków lokomocji (pos. Stefan Gołębiowski z Ciechanowa), o perspektywie szerszego udziału kobiet w pracach rad narodowych i ich komisji (posłanka Alicja Musiałowa, działaczka Ligi Kobiet), o zapewnieniu możliwości zwalniania na kilka dni w miesiącu od pracy zawodowej radnych dla lepszego wykonania zadań społecznych (pos. Stanisław Kwirynowicz z Kalisza), jeszcze raz wskazano (pos. Tułodziecki) na niedostateczne proporcje udziału rad narodowych poszczególnych szczebli w dochodach budżetów terenowych (dotychczas 50 proc. dochodów koncentruje się w radach wojewódzkich), Poseł Zbigniew Strzemiński, działacz ZSL z Koszalina, widzi znów potrzebę zwiększenia konsultacji i spotkań Premiera i członków Rady Ministrów z przewodniczącymi prezydiów rad narodowych oraz Przewodniczącym i członkami Rady Państwa z komisjami wojewódzkich rad narodowych.

Przekazując niektóre wypowiedzi z dyskusji nad ustawą o radach narodowych, pragnął bym jednocześnie wyrazić pewne zdziwienie, stosunkowo małym udziałem w niej posłów z terenu Poznania i Wielkopolski (jeśli nie brać pod uwagę czynnego udziału posła, prof. Zygmunta Nowakowskiego w pracach komisji nadzwyczajnej, która rozpatrywała projekt ustawy).

Zresztą — także i w debatach nad innymi sprawami — dość rzadko słyszy się w Sejmie, posiedzeniach plenarnych — głosy posłów Ziemi Poznańskiej.

Karol RZEMIENIECKI

KARNAWAŁ W MOGUNCJI

XIV posiedzenie Sejmu PRL

(Ciąg dalszy ze str. 1)

rażną pomocą kobietom w ich codziennych troskach, powinny szczególnie zwrócić uwagę na takie działy, jak pralnictwo, rozmieszczenie placówek handlowych, produkcja środków i koncentratów spożywczych oraz podniesienie jakości usług. Spraw tych nie da się jednak z należytą uwagą rozwiązać bez udziału kobiet w komisjach rad narodowych.

Po wyczerpaniu listy mówców marszałek Sejmu zarządził głosowanie nad projektem ustawy o radach narodowych łącznie z poprawkami zgłoszonymi przez referenta projektu, pos. B. Ostapczuka oraz pos. A. Musiałową. Sejm przyjął ustawę o radach narodowych jednomyślnie.

Następnie Izba przystępuje do drugiego punktu porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o sprzedaży państwowych nieruchomości rolnych oraz uprządkowaniu niektórych spraw związanych z przeprowadzeniem reformy rolnej i osadnictwem rolnym. Sejm przesłał projekt ustawy do Sejmowej Komisji Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego.

W trzecim i ostatnim punkcie porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o umorzeniu niektórych długów i ciężarów Izba przesłała wynieniony projekt do Sejmowej Komisji Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego.

Na tym porządek dzienny został wyczerpany.

